

BND OSKARŻANA O NIEUZASADNIONĄ I NIELEGALNĄ INWIGILACJĘ

Europejski Trybunał Praw Człowieka zajmuje się skargą na brak ochrony prawnej przed nieuzasadnioną masową inwigilacją treści przesyłanych kanałami telekomunikacyjnymi, prowadzoną przez Federalną Służbę Wywiadowczą (BND) Niemiec - informuje Deutsche Welle.

Federalny Sąd Administracyjny w Lipsku w 2016 r. odrzucił skargę RsF w tej sprawie argumentując, że organizacja nie potrafiła należycie jej uzasadnić.

Rząd w Berlinie do marca ma czas na zawarcie ugody z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. "Po tym terminie przysługuje mu 12 tygodni na zajęcie stanowiska wobec skargi Reporterów bez Granic. Trybunał musi następnie rozstrzygnąć, czy dopuści do rozprawy z udziałem obu stron. Rzecznik rządu Steffen Seibert odpowiedział na zapytanie DW, że skarga organizacji dziennikarzy nie została jeszcze rozpatrzona (...)" - pisze Marcel Fuerstenau z DW.

Reporterzy bez Granic powołują się na artykuł 10 niemieckiej ustawy zasadniczej, gwarantujący tajemnicę korespondencji, przesyłek pocztowych i telekomunikacji.

BND przegląda rocznie setki milionów maili, poszukując treści stanowiących potencjalnie zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Poszukiwania są prowadzone w oparciu o tzw. selektory, czyli wyrazy podejrzane. "Komunikacja na terenie Niemiec, do której wywiad zagraniczny nie ma dostępu z mocy prawa, podobno poddawana jest automatycznej kontroli. Na czym ona polega, tego wywiad zadowolająco nie wyjaśnił - wskazuje DW. Nie wiadomo, ile osób podlega inwigilacji ze strony BND. Stanowi to tajemnicę i dlatego Reporterzy bez Granic zdecydowali się złożyć skargę do ETPC.

"Zdecydowana większość takich osób nigdy, także po sprawie, nie została poinformowana, że ich poczta mailowa została przeszukana - krytykują Reporterzy bez Granic. Niemiecka opinia publiczna dowiaduje się o takich praktykach tylko z dorocznego raportu Parlamentarnego Gremium Kontrolnego (PKGr) Bundestagu, gdy wszystkie istotne dane zostały już wyczyszczone. Pozwala to BND tłumaczyć się, że przejrzana przez nią korespondencja nie zawierała <<niczego ważnego>>, i zbagatelizować całą sprawę" - pisze Fuerstenau.

Czytaj też: [Magisterka dla szpiegów](#)

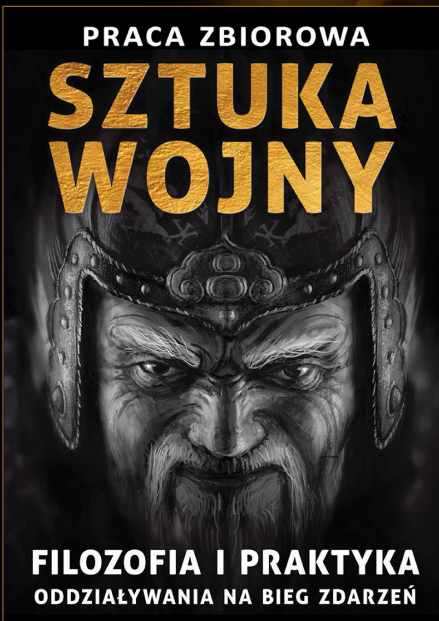
RsF liczy, że jeżeli Trybunał przyzna jej rację, służby wywiadowcze będą musiały informować osoby poszkodowane o przejrzeniu ich korespondencji internetowej. Możliwe byłoby wtedy podejmowanie kroków prawnych przeciwko śledzeniu przez tajne służby.

"Reporterzy bez Granic nie mają wątpliwości, że sami też mogli paść ofiarą działań BND. Na dowód

tego przytaczają swoją skargę związaną ze sprawą Edwarda Snowdena, który ujawnił masowe inwigilowanie internetu przez amerykańską Agencję Bezpieczeństwa Narodowego (NSA). W tym czasie NSA utrzymywała coś w rodzaju "filii" w stacji nasłuchowej BND w Bad Aibling. Organizacja chce się dowiedzieć od BND, czy też była kiedyś przez nią w jakiś sposób kontrolowana, aby w razie potrzeby podjąć jakieś kroki prawne" - pisze Fuerstenau.

Reporterzy bez Granic zaskarżyli również przepisy zezwalające niemieckiej wywiadowczej Federalnej Służbie Informacyjnej (BND) na masowe podsłuchiwanie prowadzonych za granicą rozmów telefonicznych. Działalność taką reguluje dokonana pod koniec 2016 roku nowelizacja ustawy o BND. W maju 2020 roku Federalny Trybunał konstytucyjny opublikował orzeczenie, zgodnie z którym jest to sprzeczne z ustawą zasadniczą i muszą zostać zmienione przed końcem bieżącego roku.

PAP/IS24



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

• **Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.**

- **prof. Jerzy Bralczyk** • **gen. Jarosław Kraszewski**
- **prof. Witold M. Orłowski** • **płk Leszek Elak** • **NAVAL**
- **płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński**

Sklep.Defence **24**

Reklama